

## Otworzyć ten układ

Andrzej Sadowski 23-04-2013, ostatnia aktualizacja 23-04-2013 15:04

**Demokracja stała się ustrojem, w którym realną władzę sprawuje biurokracja. Tak jak dawniej arie były pisane specjalnie dla kastratów, tak dziś w demokracji przepisy tworzone są dla i w interesie biurokracji.**

W czasie kiedy miała miejsce uroczysta premiera filmu „Układ zamknięty” z udziałem prezydenta oraz ministra sprawiedliwości RP, opublikowano dane, z których wynika, że 99,4 proc. urzędników rządowych w ubiegłym roku zasłużyło na nagrody. Należałoby sądzić, że mamy jedną z najlepszych administracji na świecie.

Jednak film pokazuje nieznaną do tej pory szerzej wymiar dokonania części tej administracji. Jest opartą na faktach historią niszczenia polskich przedsiębiorców przez szefów różnych szczebli tejże administracji rządowej. Nie jest to bynajmniej film jak „Przesłuchanie” o zamkniętym rozdziale historii Polski. Zdarzenia pokazywane w nim nie są w III RP incydentalne, czego dowodem jest powstanie w 2012 r. ruchu przedsiębiorców Niepokonani. Trudno im żyć w kraju, w którym przestępcy do momentu osądzenia przysługują konstytucyjne prawo domniemania niewinności – w przeciwieństwie do przedsiębiorcy.

### Umarła klasa?

Listy 500 oraz 2000 są tylko fragmentami nieklamanych sukcesów właścicieli polskich firm, którzy już od dawna „występują” na europejskich i międzynarodowych rynkach.

Patrząc natomiast na większość polityków, mamy wrażenie, że oglądamy popisy aktorów mocno prowincjonalnych, którzy nie rozumieją swoich ról albo opanowali repertuar dla podrzędnych teatryków rewiowych. Postępują odwrotnie niż Margaret Thatcher, która rządziła zgodnie z własną zasadą: „Nie idź za tłumem, bo nigdzie nie dojdiesz”.

Mają za to, parafrazując Tadeusza Konwickiego, rozdęcie gruczołu władzy. Nie czynią właściwego z niego użytku i bezużytecznie zużywają nasz czas jak tlen w nietworzącym bogactwa metabolizmie rządzenia. Blokowanie aspiracji polskich przedsiębiorców i pracowników, którzy są poważani na świecie, sprawi, że „aktorzy prowincjonalni” staną się „umarłą klasą”.

### Antymateria

Brak przywództwa politycznego formatu Margaret Thatcher sprawia, że demokracja stała się ustrojem, w którym realną władzę sprawuje biurokracja. Tak jak dawniej arie były pisane specjalnie dla kastratów, tak dziś w demokracji przepisy tworzone są dla i w interesie biurokracji.

Mając przewagę „demokratycznej większości” nad rządem, jest w stanie sprzeciwić się jego działaniom. Rządzący muszą użyć otrzymanego od społeczeństwa wyborczego mandatu do przemiany biurokracji w administrację, która respektuje konstytucyjne prawa obywateli, nie wyłączając przedsiębiorców. Brak tej zmiany sprawi, że politycy zamiast trafić na karty historii – z tym co uchwalają – trafią na makulaturę.

### Zapomniana lekcja PRL

Politycy już dawno porzucili orientację na wolny rynek, który jest polską racją stanu, i próbują zastąpić ją wiarą w zbawienny skutek przyjęcia euro. Wiara w euro jest jak wiara w modernizację Polski za sprawą Huty Katowice czy licencji Fiata. W PRL poprawiano rzeczywistość, malując trawę na zielono, a w III RP, chcąc zmienić kolor farby na banknotach.

W oczekiwaniu na „deszcz euro” politycy nie pozostają bezczynni. Codziennie ingerują w rynek, czyli w to, co jeszcze w naszym kraju działa. Kontynuacja tych działań przynieść może dokładnie tylko ten sam skutek znany z przeszłości, czyli zapaść gospodarczą.

Interwencjonizm i etatyzm zbankrutowały i przywracanie ich w dowolnej dawce osłabia oraz niszczy możliwości i potencjał Polski. Ingerencja w rynek to atak na dobrobyt społeczny, bo nie ma innego skutecznego mechanizmu tworzenia bogactwa. Nie mogą go zastąpić pieniądze z Unii Europejskiej. Są tak samo miłym złudzeniem i doznaniem jak lecznicze zażywanie marihuany, która łagodzi objawy choroby, ale jej nie leczy. Jedyna możliwa i skuteczna terapia to zmiana systemu i otwarcie układu.

Politycy, aby skutecznie, a nie bezwładnie rządzić, muszą uznać, że tak jak grawitacja utrzymuje wszystkich na powierzchni ziemi, tak tylko wolny rynek może tworzyć bogactwo. Powinien nastąpić rozdział rządu od gospodarki, czyli przedsiębiorcy nieskrępowanie prowadzą sferę wytwórczą, dzięki czemu politycy otrzymają pieniądze na rozsądne funkcje socjalne państwa.

Namawianie Polaków do cierpliwości i wmawianie im, że muszą upłynąć dziesięciolecia, zanim osiągniemy poziom rozwoju naszych zachodnich sąsiadów, zaprzecza doświadczeniu, jakie jest udziałem m.in. Irlandii. Przywrócenie rynku i dobre rządzenie sprawiły, że Irlandia w poziomie dobrobytu prześcignęła Wielką Brytanię w czasie zbliżonym, jaki przeżyła do tej pory III RP. Nie stało się zatem nic zaskakującego w tym, że Irlandia, jak i Wielka Brytania są dziś nowymi ojczyznami dla milionów Polaków, gdzie mają oni pracę i płacą podatki.

### Pro life for free entrepreneurship

Pracowitość i przedsiębiorczość Polaków nie jest postrzegana jako najważniejsza nasza siła. Większość polityków i ekonomistów niezachwianie wierzy w samoczynny wzrost gospodarczy jak w mannę z nieba albo w lokomotywę niemieckiej gospodarki, do której można doczepić polski wagon. Politycy, którzy opowiedzą się po stronie przedsiębiorczości, wolności i ładu spontanicznego, otworzą nowy rozdział w historii Polski, w którym będą mieli nieusuwalne miejsce.

Miejmy nadzieję, że obecność zarówno prezydenta, jak i ministra sprawiedliwości RP na projekcji filmu „Układ Zamknięty” przyniesie nie tylko oddanie zniszczonym przedsiębiorcom sprawiedliwości, ale zmianę systemu, w którym wolność obywateli jest najwyższym dobrem.

Andrzej Sadowski – założyciel i wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha – Pierwszego Niezależnego Instytutu w Polsce  
Rzeczpospolita